

List do Mistrza — morty

Szanowny Mistrzu!

Gdy się pomyśli, ile książek jest już na świecie i ile ich codziennie przybywa, to strach wyobrazić sobie, gdzie pewnego dnia znajdziemy się my, dumni konstruktorzy literackich wieżowców. Czy staniemy się zbędni? Może ludzkość stwierdzi, że dość ma kolejnych nowinek ze świata wyobraźni? Co zrobią wtedy nasi sprzymierzeńcy w walce o ciekawszą rzeczywistość, którym za broń służy właśnie imaginacja? I co zrobimy my...?

Teorii na ten temat można snuć wiele. Nie martwmy się jednak na zapas - zastanówmy się lepiej nad nawalem tekstów literackich, które każdego dnia wypełniają biura kolejnych wydawców. Co sobą reprezentują? Zazwyczaj gniot, Panie, gniot...

To prawda, niestety, pisarstwo schodzi na psy. Co drugi pacholek myśli dziś, że jest wielkim "mistrzem słowa", że wyśle do wydawnictwa byle tekst i zarobi krocie. Nie ma pojęcia o literaturze, tylko złudną nadzieję... Nadzieja matką głupich, tak słyszałem...

Ale dobra, stało się - pełen błędów stylistycznych rękopis wysłany, jakiś entuzjasta nieskomplikowanego fantasy wypuszcza książkę w obieg, autor zarabia. Podekscytował się sukcesem, pisze dalej. Jego nazwisko pojawia się na kolejnych listach... Kolejny gneciuch trafia na półki.

Nie pragnę tu oczywiście Cię poniżyć lub w jakikolwiek sposób zhańbić, o Wielmożny, ludzie tacy jak Ty nadal stąpają po tej ziemi, choć nie zawsze z piórem w dłoni. Arcydzieła sztuki literackiej nadal trafiają na półki... Tyle że są dużo częściej odrzucane. Prawdziwe wartości odeszły w zapomnienie, ludzie zadowolają się niewytrawnym humorem i pospolitą rzezią. O nas też wkrótce zapomną, Mistrzu...

Ale miałem nie dramatyzować.

Przejdę więc do rzeczy. Powiedziałeś mi, że każdy artysta, ba, każdy człowiek, powinien wiedzieć, kim byli jego poprzednicy, poznać ich twórczość, obyczaje... Mógłbyś więc przedstawić mi w kilku słowach, o co chodziło w tej powieści... jak ona się zwała... "Romeo i Julia"! Tego... no, kto był jej autorem...? Dante?

A teraz wybac, iż nie będę dalej rozwijać fascynującego tematu książek, ale muszę przygotować wystąpienie dla mego nauczyciela literaturoznawstwa, byłego pisarza. Ha, pisarza! Opowiada na prawo i lewo, jakim wspaniałym był artystą, jak wiele wie, podczas gdy jego powieści... Cóż, gniot, Panie, gniot. Niestety, wielu jest hipokrytów i narcyzów na tym świecie.

Z wyrazami najgłębszego szacunku,

Twój Uczeń

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

morty, dodano 10.02.2012 01:02

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.